Ciałopalne cmentarzysko w Lutobroku odkrywa kolejne tajemnice

→str. 6

Od 26 lat razem z Wami

tygodnik społeczno - kulturalny. ukazuje się od 1999 roku

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

30 września 2025 Nr 39 (1361) cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

Walczą o ogrodzenie ponad dwa lata!

TBS nie ma pieniędzy



→str. 2

Hieronim, dziewczyna z rowerkiem i pułtuskie Pompeje...



→str. 12, 13

reklama...



reklama...



reklama...



reklama...



Nowa Lewica ma się dobrze!

– Mazowiecki Zjazd Nowej Lewicy w Pułtusku



→str. 4

eprasa.pl e333c453cc

Walczą o ogrodzenie ponad dwa lata!

TBS nie ma pieniędzy

Nie pomagają wnioski, prośby, ani interwencje radnego Mirosława Szmei. TBS mówi, że nie ma pieniędzy i już! Pani prezes jest bardzo miła, ale uśmiech nie załatwi tego problemu – mówi Czytelniczka, mieszkanka Pułtuska, która zwróciła się do nas z interwencją w sprawie – wydalałoby się – banalnego problemu, czyli wymiany ogrodzenia i furki przy budynku pułtuskiego TBS.

Okazuje się jednak, że problem jest i to od dłuższego czasu. Jak długiego świadczy stan furtki i bramy, dokładnie w każdym centymetrze przeżartymi rdzą i wypaczonymi. Przedłożeniem jest ogrodzenie ze starej siatki osadzonej na popękanym fundamencie.

Budynek znajduje się przy ul. Kotlarskiej i jest częścią „bliźniaka". W drugiej części ogrodzenie zostało wymienione przez sąsiada, osobę prywatną, która rozebrała je na potrzebę swojej budowy. Z problemem pozostali mieszkańcy drugiej części budynku, w większości osoby starsze i z niepełnosprawnościami – 4 rodziny, łącznie 8 osób. Oczywistym jest, że furtka musi być zamknięta, ale żeby ją otworzyć i zamknąć trzeba się naprawdę dobrze siłować przez przerdzewiałe i wypaczone elementy, co dla osób ze schorzeniami np. kręgosłupa jest ogromną trudnością.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że były wyceny dwóch wariantów nowego ogrodzenia – tańszy i droższy – na 9 i 13 tysięcy. O m.in. koszty wymiany ogrodzenia, a także terminy przeprowadzenia takich prac, pytaliśmy TBS w piśmie z dnia 24 września. Odpowiedz otrzymaliśmy 29 września. Na podstawie odpowiedzi mamy dla mieszkańców raczej niezadowalającą odpowiedź, podpisaną przez Prezes Zarządu spółki Agnieszkę Ogonowską:

„Informuję, że Towarzystwo Budownictwa Społecznego Pułtusk Sp z o.o planuje wymianę ogrodzenia budynku przy ul Kotlarskiej 24, jednak ze względu na duże potrzeby remontowe oraz ograniczone środki, prace będą wykonywane etapami. Jeszcze w tym roku dokonamy wymiany słupów nośnych bramy i furtki oraz zawiasów. Powinno to wyeliminować problemy związane z zamykaniem i otwieraniem bramy i furtki. Wymiana kolejnych elementów ogrodzenia będzie poprzedzona wyceną i prowadzona sukcesywnie".

Taki sam komunikat usłyszeli mieszkańcy, którzy zadowoliliby się nawet najtańszym, albo używanym ogrodzeniem, z odzysku, byleby tylko było sprawne, a jak widać, do końca roku ogrodzenie nie o zostanie wymienione w całości.

Niezbyt to dobrze świadczy o kondycji finansowej spółki, jeśli brak jej pieniędzy na tak podstawowe potrzeby jak kilka metrów ogrodzenia, co ważne – w budynku bez zadłużenia. Mieszkańcy regularnie uiszczają wszystkie opłaty i czują się poszkodowani brakiem jakichkolwiek prac ze strony zarządcy. Brama nie jest jedynym problemem tego budynku, ale na tyle dokuczliwym, żeby go nagłośnić wobec braku reakcji na prośby w tej sprawie.

W ostatnim czasie gmina zasiliła aportem po raz kolejny inną swoją spółkę – Eco Pułtusk. A może warto by tak czasem pomóc TBS-om? Tym bardziej że w tej spółce chodzi o podstawowe potrzeby ludzi, o godne warunki... Temat będziemy kontynuować.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl







INTERWENCJE
Patrzymy **władzy na ręce!**
Poruszamy **niewygodne tematy!**
Interweniujemy **w sprawach obywateli!**
Dbamy o **interes społeczny!** Piętnujemy **absurdy!**
pultusk24.pl
CZYTAJCIE, OGLĄDAJCIE, LAJKUJCIE, SUBSKRYBUJCIE, WSPIERAJCIE

eprasa.pl e333c453cc

Z głębokim smutkiem żegnamy naszego Kolegę Klubowego

Śp.

Krzysztofa Gierczaka

Członka Pułtuskiego Klubu Wodniaków,
z którym dzieliliśmy pasję, przyjaźń
i niezapomniane chwile na wodzie.

Pozostanie w naszej pamięci
jako życzliwy, pogodny i oddany Kolega.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd i Koledzy
Pułtuskiego Klubu Wodniaków

Nie żyjemy, aby umierać...
ale umieramy, aby żyć wiecznie
M. BUCHBERGER

Z GŁĘBOKIM SMUTKIEM PRZYJĘLIŚMY WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI

TATY

GRZEGORZA FALBY

DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA
ENERGETYKI CIEPLNEJ SP. Z O.O. W PUŁTUSKU

NAJSZCZERSZE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA SKŁADA
ZESPÓŁ REDAKCYJNY PUŁTUSKIEJ GAZETY POWIATOWEJ
I PULTUSK24.PL

Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci
~ Wisława Szymborska

Najszczersze wyrazy współczucia oraz słowa
wsparcia z powodu śmierci

TATY

Grzegorzowi Falbie

Dyrektorowi Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej
w Pułtusku Sp. z o.o.

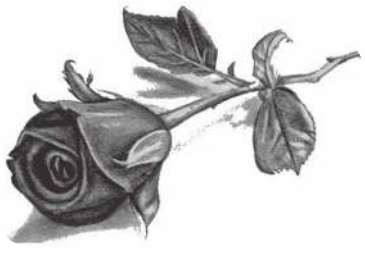
składają
Rada Nadzorcza, Wicedyrektor, Pracownicy

"Nie jesteś już tam, gdzie byłeś.
Ale jesteś wszędzie tam,
gdzie my jesteśmy."
~Victor Hugo

Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego przyjaciela

Śp. Krzysztofa Gierczaka

Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek wyjątkowy, pełen ciepła i pogody ducha,
który w ostatnim czasie pomimo zmagania się z chorobą
wnosił radość i życzliwość w życie każdego, kto Go znał.
Uli, Ani, Michałowi i Krzysztofowi oraz pozostałej rodzinie i znajomym
składamy najszersze wyrazy współczucia.



Koledzy z „Czwartkowych spotkań"

"Nie jesteś już tam, gdzie byłeś.
Ale jesteś wszędzie tam,
gdzie my jesteśmy."
Victor Hugo

Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Przyjaciela

Śp. Krzysztofa Gierczaka

Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek wyjątkowy,
pełen ciepła i pogody ducha,
który w ostatnim czasie pomimo zmagania się z chorobą
wnosił radość i życzliwość w życie każdego, kto Go znał.

Uli, Ani, Michałowi i Krzysztofowi
oraz pozostałej rodzinie i znajomym
składamy najszersze wyrazy współczucia.

Koledzy z „Czwartkowych spotkań"

"Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi"

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że zmarł

Śp. Krzysztof Gierczak

Wspaniały Człowiek, społecznik,
pułtuski przedsiębiorca, nasz Przyjaciel.

Pogrążonej w smutku rodzinie, znajomym
i przyjaciołom Krzysztofa
składamy najszczersze wyrazy współczucia.
Wspomnienia o Krzysztofie na zawsze pozostaną
w naszych sercach.

Krzysiu, będziemy pamiętać!

Agnieszka i Grzegorz

eprasa.pl e333c453cc

Nowa Lewica ma się dobrze!

– Mazowiecki Zjazd Nowej Lewicy w Pułtusku

W sobotę 27 września w Pułtusku odbył się Mazowiecki Zjazd Nowej Lewicy, z udziałem przedstawicieli kilkunastu powiatów, na czele z władzami ugrupowania.

W zjeździe uczestniczyli: Włodzimierz Czarzasty – Przewodniczący Nowej Lewicy i Wicemarszałek Sejmu, Anna Maria Żukowska – posłanka, Przewodnicząca Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Nowej Lewicy, Współprzewodniczący Nowej Lewicy na Mazowszu – Paulina Piechna-Wieckiewicz – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji oraz Arkadiusz Iwaniak – Zastępca Prezesa KRUS, dr hab. Sebastian Gajewski – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, Magdalena Zdyra – Zastępca Ministra Kancelarii Senatu, Grzegorz Białoruski – Sekretarz Stowarzyszenia „Pokolenia", a także przedstawiciele z powiatów: Ostrołęka, Płock, Siedlce, Ostrów Mazowiecka, Ciechanów, Wyszków, Garwolin, Maków Mazowiecki, Mińsk Mazowiecki, Łosice, Węgrów, Mława, Żuromin, Płońsk, Sierpc, Kozienice, Nowy Dwór Mazowiecki, Przasnysz, Sokołów Podlaski i oczywiście Pułtusk.

– Jesteśmy tu, żeby porozmawiać o sprawach ważnych dla Nowej Lewicy, w przededniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej Nowej Lewicy. Jest to okazja, żeby porozmawiać, podzielić się pomysłami i zintegrować – powiedział szef Nowej Lewicy w powiecie pułtuskim Andrzej Gurgielewicz, a od dziś także Asystent Społeczny Posła na Sejm Włodzimierza Czarzastego.

– *Lewica ma się dobrze!* – podkreślał Włodzimierz Czarzasty. – *Nie jest skłócona wewnętrznie, wszyscy nasi parlerzy mają o wiele większe problemy, niż my – może nie jest to wielkie pocieszenie, ale widzicie, co się dzieje z Hołownią, z Kosiniakiem-Kamyszem, z Trzecią Drogą. My mamy stabilną ekipę i wierzę, że w najbliższych wyborach, za dwa lata, będziemy mieć około 50 posłów.*

Potwierdzeniem dobrej kondycji partii, jak przypomniał przewodniczący Nowej Lewicy, jest fakt, że dziś Lewica powróciła do Sejmu, a po 18 latach do współrządzenia. – *Mamy wicepremiera Krzysztofa Gawkowskiego, mamy dwoje fantastycznych ministrów – Marcina Kulaska i Agnieszkę Dziemianowicz. Mamy Klub dobrze prowadzony przez Annę Żukowską, której chcę przy wszystkich podziękować. Mamy wicemarszałka sejmu – trafiło to na mnie, ale nie będę mówił jak inni politycy, że zawdzięczam to sobie – ewidentnie zawdzięczam to partii, decyzjom, ekipie, z którą jestem od wielu lat i której jestem wierny.*

Włodzimierz Czarzasty zdradził też, kogo będzie rekomendował w najbliższych wyborach na stanowisko szefa Mazowsza. – *Moim marzeniem jest, żeby szefem Mazowsza został Arkadiusz Iwaniuk. Kiedy postanowił wrócić do bieżącej polityki, a zrobił to dwa, trzy miesiące temu, to wierzę, że Mazowsze będzie prowadzone przez niego.*

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl













eprasa.pl e333c453cc

Dwa w jednym, czyli trzecia powieść Andrzeja Kwiatkowskiego

Niecierpliwi czytelnicy dwóch pierwszych powieści kryminalnych Andrzeja Kwiatkowskiego doczekali się trzeciej części „trylogii" pod tytułem „Heroina".

Niektórzy liczyli zapewne, że poszukiwania zbrodniarza będą działy się wreszcie w Pułtusku, inni mieli być może nadzieję, że do akcji znów wkroczy wzorowy policjant Marek Grabowski, jeszcze inni zastanawiali się kto tym razem i jakiego przestępstwa się dopuści. I wszyscy zostali przez autora – nie jest to absolutnie zarzut – zaskoczeni. Bo sprawnym policjantem prowadzącym śledztwo jest świeżutki absolwent, prymus!, szkoły policyjnej, bo akcja dzieje się nie w powiatowej mieścinie, ale w siedzibie województwa, bo policja szuka zaginionej osoby po pewnym czasie, nie wiadomo więc czy rzeczywiście doszło do przestępstwa...

Powiedzmy otwarcie, że autor – z całym podziwem i szacunkiem dla niego – trochę czytelników oszukał. Mimo że przebieg śledztwa angażuje zainteresowanie czytelnika, że wszelkie realia są starannie przedstawione, że działalność zaginionej osoby jest dokładnie opisana, a „galeria" ewentualnych sprawców dość szeroka, „Heroina" nie jest tzw. kryminałem.

Jest powieścią psychologiczną, z wątkiem kryminalnym. Wielostronną wiwisekcją zjawiska występującego obecnie nagminnie w naszym życiu społecznym i zawodowym. Zjawiska, które zajmuje wiele miejsca w tzw. programach interwencyjnych wszelakich stacji telewizyjnych, wypełnia najróżniejsze fora internetowe i social media, jest też często dyskutowane w kręgach rodzinnych.

… jakim zimnym draniem musiała być kadrowa i jak bezwzględnie, a wyrafinowanie, potrafiła prowadzić własną grę pozorów w taki sposób, by nikt z nich zawczasu nie dostrzegł w tym niebezpieczeństwa, czy nawet cienia manipulacji, i by wkrótce potem mogła interesownie przywłaszczyć sobie profity spływające z owego szubrawstwa. A był to tak naprawdę początek jej wyczynów... Tak oto autor charakteryzuje zaginioną postać.

I dalej: ...wszystko, co robiła, miało na celu jednych ludzi odpowiednio podpuścić, a innych umiejętnie zastraszyć. (…) Okazała się demiurgiem spisków jej niezbędnych do serwowania nieuczciwych zagrywek. I tak... kojarzyła kogo trzeba, z kim trzeba. Wyrabiała niektórym tak zwane „plecy". Ma się rozumieć, że chodziło o doraźne protekcje. Potrafiła kreować układy w myśl prawidła „ręka rękę myje". (…) A przy tym przecież niszczyła wszystko, co w ludziach było naprawdę dobre...



Trzecia powieść Andrzeja Kwiatkowskiego jest więc – moim zdaniem – tym, co w telewizyjnych reklamach, zachęcając do kupna, określa się: dwa w jednym. Jest instrukcją i podręcznikiem. Dla szefów lub osobników mających choć odrobinę władzy to doskonały szczegółowy instruktaż jak niszczyć, upokarzać i gnoić współpracowników, podwładnych i innych od siebie zależnych, a dla drugiej strony, czyli od osobników od kogokolwiek zależnych – podręcznik jak chronić swe życie przed niszczeniem, upokarzaniem i gnojeniem.

Zakończmy tę króciutką prezentację jeszcze jednym cytatem:

„Wiadomo... żądza władzy to jedno, a utrzymanie pod kontrolą całego systemu swojego władztwa wymaga szczególnego usprawnienia. Inaczej nie udałoby się go zachować. Można być merytoryczną miernotą, ale przy tym biegłym zamordystą. I to wystarczy. Z tego biorą się i diaboliczne podszepty, i podżeganie do konfliktów, i stosowanie przynęt, i zastawianie pułapek. A wszystko to razem wzięte to przecież metody z repertuaru społecznego szkodnictwa! Kimże jest więc ktoś, kto działa w taki sposób?"

Życzę przyjemnej lektury.

Lech Chybowski
le.chybol@op.pl

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP. KRZYSZTOFA GIERCZAKA

naszego wieloletniego, wypróbowanego przyjaciela,
zawsze życzliwego nauce i naukowcom.

Bliskim i przyjaciołom składamy
szczere wyrazy współczucia.

Nabożeństwo pogrzebowe śp. Krzysztofa rozpocznie się 1.10.2025 r. (środa)
o godz. 14.00 w bazylice kolegiackiej pw. Zwiastowania NMP w Pułtusku.

Prezes, Zarząd i członkowie
Akademickiego Towarzystwa Edukacyjno-Naukowego ATENA

Błażej Makarewicz

Kącik herezji



Drony, wichury, foliarskie bajdury

Świat mediów społecznościowych coraz bardziej przypomina wizje po spożyciu grzybków halucynogennych. Jednak w przeciwieństwie do tych chwilowych, narkotycznych imaginacji, absurdalne obrazy z platform internetowych istnieją naprawdę. Historia Alicji z Krainy Czarów przydarza się dziś każdemu i każdej z nas — wystarczy zalogować się na Facebooka czy TikToka. To one są teraz odpowiednikami baśniowej króliczej nory, do której wraz z białym królikiem trafiła Alicja.

Do świata fantazji przeniosła nas ostatnio historia rosyjskich dronów nad Polską. I choć wpisy internautów pozornie pozostawiały wiele wątpliwości, to tak naprawdę nie pozostawiały ich wcale. Narodowi tropiciele spisków ustalili m.in., że drony na pewno nie były rosyjskie, tylko ukraińskie; że być może wcale ich nie było; a nawet jeśli coś latało, to była to tylko halucynacja, mistyfikacja i hemoglobina. Internetowi śledczy szybko dowodzili, że drony mogły w istocie być czymś w rodzaju latawców, a brak śladów lądowania na polach tylko to potwierdzał. Niewykluczone także, że bezzałogowce ktoś zwyczajnie podłożył.

Hitem okazała się historia domu w miejscowości Wyryki, który — jak ustalono na Facebooku — nie został zniszczony przez drona, lecz przez wichurę sprzed wielu miesięcy. Znaleziono nawet zdjęcia mające obnażać ten międzynarodowy spisek. Gdy w końcu okazało się, że dom został zniszczony nie przez rosyjskiego drona, a rakietę wystrzeloną przez F-16, internetowi tropiciele spisków zatriumfowali. Może i nie wichura, ale najważniejsze, że nie dron. Ze smutkiem przyjąłem fakt, że wątek meteorologiczny został w tej historii tak szybko porzucony. Gdyby bowiem przyjąć, że F-16 strzelał do wichury, mogłoby to potwierdzać inną popularną teorię — o sterowaniu pogodą.

W kilka dni internet został zasypany lawiną sprzecznych teorii spiskowych i fake newsów. Wszystkie miały jednak wspólny mianownik: bagatelizowały odpowiedzialność rosyjską. Myśliwce naruszające strefę bezpieczeństwa, hurtowo wpadające drony, balony, podpalenia, sabotaże, wojna informacyjna w sieci, szpiedzy w instytucjach państwowych, militarne groźby w propagandowych telewizjach, operacje hybrydowe na granicy — to, jak widać, wciąż za mało, by uświadomić niektórym, że Rosja może mieć złe intencje.

Kremlowska propaganda od dawna czuje się w polskim internecie jak ryba w wodzie. Nie wszystko jednak można zwalać na „ruskich". Rzeczywistość urojona pęcznieje, bo jest na nią rynkowe zapotrzebowanie. **Wielu internetowych twórców zrozumiało, że sianie teorii spiskowych i podważanie oficjalnych komunikatów to lepszy biznes, niż popularyzowanie nudnych faktów i mało kogo interesującej nauki.** Dlatego dziś w głównym nurcie platform społecznościowych brylują absolwenci oślich ławek, a ci, którzy wolą trzymać się sprawdzonych informacji, uchodzą za odklejeńców i oszołomów. Wirtualny świat stanął na głowie.

Sytuacja wymyka się spod kontroli, a to, co niedawno brzmiało jak groteska, dziś przybiera barwy szarej rzeczywistości. Wyobraźmy sobie, jak zareagowałby internet, gdyby teraz (puk, puk) wjechały do Polski rosyjskie czołgi z literką „Z". Rosnąca społeczność „myślących samodzielnie" z uporem maniaka przekonywałaby, że to wszystko mistyfikacja. „To na pewno ukraińskie czołgi", „to Niemcy w przebraniach", „makiety postawili", „hologramy wyświetlają, widziałem na YouTube", „lewacka prowokacja, chcą nas wciągnąć do wojny" — tak zapewne brzmiałyby pierwsze komentarze na Facebooku po rozpoczęciu inwazji. Skoro wichura potrafi być bardziej wiarygodna niż rakieta, nawet wojna może zostać uznana za pogodowy incydent.

Błażej Makarewicz
dziennikarz radiozet.pl

eprasa.pl e333c453cc

Ciałopalne cmentarzysko w Lutobroku odkrywa kolejne tajemnice

Grudzień 2009 między świętami Bożego Narodzenia a Sylwestrem. Pasjonaci z wykrywaczami metali odkrywają coś na leśnej polanie niedaleko Pniewa, we wsi Lutobrok w gminie Zatory. Okazuje się, że jest to spektakularny grób wojownika. Od tego czasu w Lutobroku odbywają się cyklicznie badania archeologiczne. W ubiegłą sobotę, podczas dnia otwartego, znaleziono bardzo ciekawy eksponat.



Archeologiczne badania wykopaliskowe na stanowisku Lutobroku, finansowane ze środków Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, są wieloletnim projektem badawczym, prowadzonym przez mgr Beatę Jurkiewicz przy udziale mgr Karoliny Danek, prof. dr hab. Mateusza Boguckiego oraz mgr Jakuba Affelskiego. Organizowane są przez Pracownię Archeologiczno-Konserwatorską SZPILA Jakub Affelski, wspólnie z Muzeum Regionalnym w Pułtusku oraz Stowarzyszeniem Historycznym „Pasja", w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Każdego roku w badaniach mogą uczestniczyć dzieci, młodzież i dorośli, w ramach jednego dnia otwartego. Podczas takich zajęć uczestnicy dowiadują się, na czym polega praca archeologa, poznają metody i techniki badawcze oraz wykorzystywane materiały i narzędzia, a także jakie artefakty archeologiczne skrywa ziemia, w jaki sposób należy je eksplorować i jak dbać o dziedzictwo archeologiczne swojego regionu. W tym roku takie zajęcia odbyły się w sobotę 13 września.

– Znaleźliśmy tu już ponad 150 różnego typu obiektów, głównie grobów, palenisk, a dziś grot i groby ciałopalenie z początku naszej ery – mówił w sobotni poranek Jakub Affelski. *– Znaleziska te następnie są myte, inwentaryzowane, metale idą do konserwacji.*

– Część tych znalezionych rzeczy jest już w Muzeum, wcześniej można je było zobaczyć na wystawach – dodaje Dyrektor Muzeum Regionalnego w Pułtusku Andrzej Popowicz.

Na jednym z dwóch stanowisk pracują dzieci, młodzież i dorośli. W pobliżu kręcą się osoby z wykrywaczami metali. – *To stanowisko zostało właśnie w taki sposób znalezione w 2009 roku – wykrywaczem metali* – mówi Beata Jurkiewicz – *przez osoby świadome, które od razu zgłosiły to znalezisko. Przyjechaliśmy tu w cztery osoby z Mateuszem Boguckim i dwiema osobami z Polskiej Akademii Nauk. Zrobiliśmy mały ratowniczy wykop i znaleźliśmy grób wojownika. On był pochowany w ładnej dużej popielnicy, bardzo nietypowej – z okrągłym dnem. Wewnątrz był miecz importowany z Cesarstwa Rzymskiego, okucia tarczy, groty, kości do gry – taki spektakularny pochówek. W ten sposób się dowiedzieliśmy o tym, że jest tu cmentarzysko, nigdy wcześniej nie badane i zinwentaryzowane. Od tego momentu prowadzimy tutaj badania archeologiczne – najpierw jako Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, a kiedy Instytut Archeologii został zamknięty, jako Pracownia Archeologiczna Szpila ze wsparciem konserwatora zabytków i pasjonatów, którzy przyjeżdżają tutaj co roku i pomagają jako wolontariusze.*

Spatynowany grot i groby z początków naszej ery nie były jedynymi znaleziskami. Tuż przed naszym wyjazdem ziemia zaczęła odkrywać kolejny artefakt – najprawdopodobniej popielnicę.

Z tablic ustawionych nieopodal jednego ze stanowisk dowiadujemy się też, że archeologiczne badania wykopaliskowe na cmentarzysku ciałopalnym w Lutobroku prowadzone były przez Muzeum Regionalne w Pułtusku przy współpracy z Akademią Humanistyczną im. A. Gieysztora w Pułtusku. Pracami kierowała Beata Jurkiewicz. „W trakcie trzech sezonów badawczych odkryto szereg grobów ciałopalnych, zarówno żeńskich, jak i męskich, związanych z ludnością tzw. kultury przeworskiej. Na podstawie odkrytych zabytków, cmentarzysko datuje się na I – pocz. III w. n.e. Dominujący w kulturze przeworskiej obrządek pogrzebowy nakazywał spalenie zmarłego na stosie wraz z jego osobistymi rzeczami. Szczątki zmarłego składano następnie w glinianej popielnicy lub innego naczynia i zakopywano w ziemi razem z przedmiotami zmarłego oraz ofiarowanego mu darami".

Szczególnie interesujące odkrycia to przedmioty sprowadzane z Imperium Rzymskiego, jak miecz typu Canterbury – Kopki, wytwarzane w pierwszych dwóch wiekach naszej ery w prowincjach noryckiej i panońskiej, albo zapinka do spinania szat. „Importy te wskazują na intensywne kontakty ludności zamieszkującej Mazowsze z Imperium Rzymskiem".

Lutobrok jest pierwszym odkrytym stanowiskiem archeologicznym w tym obszarze. Znalezione tam cmentarzysko położone jest na wzniesieniu, tuż pod doliną rzeczki Prut, czyli w miejscu typowym dla lokalizacji cmentarzy ludności kultury przeworskiej.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl









eprasa.pl e333c453cc

XII Memoriał Szachowy im. Zbigniewa Tyszkiewicza

W niedzielę 21 września już po raz dwunasty odbył się Memoriał Szachowy im. Zbigniewa Tyszkiewicza o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk. Memoriał był częścią obchodów Dni Patrona Miasta. Sędzią Głównym zawodów był Dawid Wolny.



WYNIKI:
OPEN:
I miejsce: Dariusz Tomkowski
II miejsce: Szymon Sobura
III miejsce: Dominik Pankratjew
Najlepsza Kobieta: Zuzanna Konop

DO LAT 13:
I miejsce: Lucjan Blank
II miejsce: Wiktor Dąbrowski
III miejsce: Filip Andrzejewski
Najlepsza Dziewczynka: Gabriela Dąbrowska

Gratulujemy!
Fot. MOSiR Pułtusk





Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (ul. Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu, jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 6 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz o przeznaczeniu do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w obrębie 18 miasta Pułtusk oznaczonej numerem ewidencyjnym 42/59 o powierzchni 0,1181 ha.

Pułtusk, 01.09.2025 r.

TRADYCJE TEATRALNE PUŁTUSKA XI

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
NARODOWE CENTRUM KULTURY
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Kultura – Interwencje. Edycja 2025
Samorząd Gminy Pułtusk
MIEJSKIE CENTRUM KULTURY I SZTUKI W PUŁTUSKU
TRADYCJE TEATRALNE Pułtuska

XI Pułtuskie Teatry Amatorskie - Konkurs „PTA-K”
pod patronatem Burmistrza Miasta Pułtusk

PREMIERY 25 - 29 września 2025 r., godz. 19.00

25 września /czwartek/ - „Teatr nie z tej kulisy” z Jabłonny
BRAĆ w reżyserii Tomasza Mitrowskiego

26 września /piątek/- Grupa teatralna „Ucho od śledzia” z Pułtuska
SPŁAWIK NA SZCZURA Sylwii Grzesiak w reżyserii Sylwii Grzesiak

27 września /sobota/ - „Teatr pod Dębem” z Pułtuska
MĘCZEŃSTWO PIOTRA OHEY'A Sławomira Mrożka w reżyserii Adama Gadomskiego

28 września /niedziela/ - Teatr „Rozmyty Kontrast” z Ciechanowa
TERAZ ALBO NIGDY w reżyserii Bartosza Krupińskiego

29 września /poniedziałek/ - Teatr „Pul/Pół” z Pułtuska
ZNALEZIONE, NIEKRADZIONE Łukasza Rembeckiego w reżyserii Łukasza Rembeckiego

POWTÓRKI 2 - 6 października 2025 r., godz. 19.00

2 października /czwartek/ - BRAĆ
3 października /piątek/- SPŁAWIK NA SZCZURA
4 października /sobota/- MĘCZEŃSTWO PIOTRA OHEY'A
5 października /niedziela/ - TERAZ ALBO NIGDY
6 października /poniedziałek/ - ZNALEZIONE, NIEKRADZIONE

WEJŚCIÓWKI od 16 września do odebrania w sekretariacie MCKiS lub przed spektaklem w holu.
Ilość miejsc jest ograniczona.

PROSIMY O PRZYJŚCIE PRZYNAJMNIEJ NA 15 MINUT PRZED SPEKTAKLEM.

Mecenasi kultury: POLMLEK, ISBUD DEVELOPMENT, gerpol, mardom
Partnerzy: KWIACIARNIA Maciej Wąsiewski, Hotel Zamek Pułtusk, Galeria Czerwone Drzwi
Patroni medialni: Pułtuska gazeta powiatowa, pultusk24.pl, Pułtuski, Pułtuszczak, WPU24.pl, pultusk.NEWS

eprasa.pl e333c453cc

Dni malowane sztuką...

Wystawa malarstwa Georgija Asłanjana, znakomitego artysty pochodzenia ormiańskiego

Piątkowy poranek, 19 września 2025 r. Otwarte drzwi zachęcają do wejścia do Kaplicy pw. Świętej Marii Magdaleny. Już z maleńkiego przedsionka widać pierwszych gości, którzy w towarzystwie Elżbiety Asłanjan podziwiają wystawę z dziełami jej męża - Georgija. Gdzie jest mistrz?... Tuż przy wejściu. Skromny i nieco zamyślony obserwuje gości i obrazy.



- *Zjawiskowe dzieła i wciąż maluje Pan coraz piękniejsze…* – na chwilę siadam przy artyście.

- *Tak* - mówi uśmiechnięty. - *Malowanie pozwala mi uciec od rzeczywistości. To mnie ratuje* – dodaje.

Syzyfem pracy malarskiej nazwała Georgija Asłanjana Beata Jóźwiak, Burmistrz Miasta Pułtusk wręczając artyście kwiaty.

- *Cieszymy się, że w Pułtusku od 37. lat jest Pan z nami, że tworzy Pan przepiękne dzieła, które niejednokrotnie przedstawiają zabytki i piękno naszego miasta. Dziękujemy za to, że z taką pasją, z takim artyzmem poświęca Pan swoje życie temu, żeby malować, żebyśmy mogli cieszyć się pięknem tego, co tworzy Pan w naszym mieście* – mówiła Burmistrz Pułtuska.

- *Maluję tylko polskie pejzaże* – odparł G. Asłanjan.

- *Tym bardziej cieszymy się, że Pan je maluje. Jesteśmy dumni, że zamieszkał Pan ze swoją rodziną w naszych okolicach. Czujemy się wyróżnieni* – dodała B. Jóźwiak. Zapytała też ile prac namalował mistrz.

- *Parę tysięcy* – odparł.

- *Jak mąż nie maluje to jest chory* – dodała z czułością żona malarza - Elżbieta.

- *Moja żona bardzo mnie chwali* – podzielił się z gośćmi fragmentem rodzinnego życia G. Asłanjan. - *Ja na to nie zasługuję* – dodał skromnie.

Burmistrz zwróciła uwagę na techniki w jakich tworzy G. Asłanjan, podejmowaną tematykę, innowacyjność dzieł, ich kolorystykę.

- *Zachwycam się Pana obrazami* – powiedziała. - *Dziękuję Panu z całego serca. Dziękuję z imieniu samorządu, że jest Pan dzisiaj z nami. Życzę długich lat życia, dużo szczęścia, satysfakcji z tego co Pan robi i jak najwięcej życzliwych ludzi dookoła.*

- *Ważne, żebyśmy doceniali, że mamy na naszej ziemi takiego człowieka, który wybrał nasze miasto i, jak podkreśla od wielu lat, jest polskim malarzem o ormiańskich korzeniach* – podzielił się swoją refleksją ks. Wiesław Kosek. - *Dziękuję Panu Bogu za to, że doczekaliśmy kolejnych Dni Patrona Miasta, podczas których możemy spotkać Pana Grzegorza, że możemy być tego dnia razem.*





Wśród gości wystawy byli też m.in. Andrzej Popowicz Dyrektor Muzeum Regionalnego, Ewelina Wielechowska, Dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki, Łukasz Skarżyński, przewodniczący Rady Miasta, Bożena Potyraj, Dyrektor Biblioteki Publicznej im. J. Lelewela oraz Kamil Grabowski, Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Pułtusku.

***

Georgij Asłanjan urodził się 18 stycznia 1938 r. Jest znanym artystą malarzem, konserwatorem zabytków, filozofem ormiańskiego pochodzenia, odznaczonym w 2019 roku medalem „Za zasługi dla Miasta Pułtuska". Artysta mieszka w Pułtusku od 1991 r. Utrwala urok i piękno mazowieckiego pejzażu, architektury, pomników przyrody. Jego ulubioną tematyką są pejzaże, krajobrazy mazowieckie, ale maluje również martwą naturę, portrety, architekturę sakralną i świecką. Posługuje się różnymi technikami malarskimi - olejem, akwarelą, pastelem, węglem i piórkiem. Poza malarstwem i konserwacją zabytków zajmuje się też sztuką zdobniczą.

G. Asłanjan ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Erewanie. W latach 60. ub. stulecia, pracował w Muzeum Ermitaż w Sankt Petersburgu, gdzie zdobył Dyplom I Stopnia z konserwacji zabytków.

Obecnie rozsławia Pułtusk w kraju i za jego granicami. Dzieła artysty znajdują się w wielu znamienitych kolekcjach całego świata - w Polsce, Anglii, Francji, Hiszpanii, Niemczech, Norwegii, Szwecji, Australii, Brazylii, Chile, Japonii, Kanadzie czy USA.

Dzieła Georgija Asłąnjana można oglądać w Galerii Mansarda w Płocochowie (https://galeriamansarda.com), gdzie znajduje się Jego niezwykła, klimatyczna pracownia, otoczona przepięknym ogrodem pielęgnowanym przez żonę artysty - Elżbietę.

Anna Jadaś
a.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl e333c453cc

To ważne, znać historię swojego miasta – Wyścig po historię skończył 18 lat!

Gratulacje i urodzinowe 100 lat dla „Wyścigu po historię" i jego organizatorów - Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. J. Lelewela w Pułtusku. A jest komu i czego gratulować. Wydarzenie jest intelektualną perłą Wenecji Mazowsza, elementem niezwykle istotnym w edukacji najmłodszych (i nie tylko) mieszkańców naszej gminy. Dlaczego? Oddaliśmy głos jednemu z uczestników wyścigu.

– To ważne w dzisiejszych czasach, aby uczyć się na temat historii ojczyzny i własnego miasta - odpowiedział nam Maciej Pietrzykowski, kapitan drużyny Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. T. Kościuszki w Pułtusku, która zajęła I miejsce w tegorocznym, XVIII „Wyścigu po historię". - Bardzo mądry i rezolutny młodzieniec. To nasza przyszłość! – tak wypowiedź Macieja skomentowała na redakcyjnym FB Pani Ewa. Maciej jest prawdziwym weteranem konkursu. Startuje w zawodach już trzeci raz. Do wyścigu zaczął przygotowywać się pod koniec wakacji.

– Wyścig to bardzo rozwijająca inicjatywa. Dla mnie to ważne, bo mogłem poznać historię mojego miasta. Były pytania o XII wiek, o pierwszą osadę, pierwszych rdzennych mieszkańców Pułtuska, aż po końcówkę II Wojny Światowej. Do wyścigu przygotowywałem się pod koniec wakacji. Zacząłem powtarzać sobie odpowiedzi na pytania. Pytania się powtarzają, ale dokładane są też nowe. To wszystko nie jest ułożone chronologicznie i nie jest to wcale takie proste, ale mogę powiedzieć, że jestem z siebie bardzo dumny, że udało mi się wszystkiego nauczyć. Jak dobrze się przygotowałem zweryfikuje konkurs – mówił nam tuż przed startem.

Konkurs zweryfikował... Maciej Pietrzykowski wraz z kolegami Oskarem Rzeczkowskim, Szymonem Jaglarskim i Wojciechem Apalińskim zajęli pierwsze miejsce pośród szkół biorących udział w historycznych potyczkach. – *To nasze czwarte zwycięstwo na jubileusz szkoły!* – zawołała w naszą stronę, odbierając medal, opiekunka drużyny Katarzyna Apalińska.
Konkurs wiedzy historycznej jest starszy od swoich uczestników – uczniów szkół podstawowych z terenu Gminy Pułtusk. W tym roku skończył bowiem 18. lat. Jest oryginalną lekcją dziejów regionu i jednocześnie nauką pozytywnej rywalizacji.

Tegoroczny wyścig (jedna z atrakcji XXVIII Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza, objęta honorowym patronatem Starosty Pułtuskiego i Burmistrz Miasta Pułtusk) rozpoczął się 17 września 2025 r. przy pomniku Wincentego Witosa. Stąd wystartowało w kierunku starej części miasta sześć drużyn.

W środowy poranek na pułtuskich uliczkach można było spotkać dziecięce kilkuosobowe grupy z opiekunami, szukające w różnych częściach Pułtuska miejsc, gdzie czekały na nie zadania sportowe i intelektualne – pytania związane z historią miasta i regionu, strzelanie z łuku czy piłką do bramki. Zanim jednak dzieci rozpoczęły historyczny bieg, wszystkich przywitał dr Krzysztof Wiśniewski, prezes Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

– Witam wszystkich w imieniu organizatorów, czyli Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela i Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego na XVIII już zawodach o nazwie „Wyścig po historię" – rozpoczął spotkanie dr Krzysztof Wiśniewski. – *Witam Panią Burmistrz Beatę Jóźwiak, przewodniczącego Rady Miejskiej Pana Łukasza Skarżyńskiego, wszystkich organizatorów, w szczególnie serdecznie witam głównych bohaterów dzisiejszej imprezy - uczniów, którzy będą walczyć na punktach kontrolnych swoim umysłem i swoimi ciałami walcząc podczas biegu z czasem, strzelając z łuków i celując do bramki piłką* – dodał.

Wspomnianymi bohaterami i bohaterkami byli uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Tadeusza Kościuszki w Pułtusku, Publicznej Szkoły Podstawowa nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku, Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. mjr. Henryka Sucharskiego w Pułtusku (Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku), Publicznej Szkoły Podstawowej im. bł. Jana Pawła II w Płocochowie, Publicznej Szkoły Podstawowej im. rtm. Witolda Pileckiego w Przemiarowie (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przemiarowie) i Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku.

– Pytałam Pana Krzysztofa – zwróciła się do dzieci Beata Jóźwiak, Burmistrz Miasta Pułtusk. –*Powiedział mi, że jesteście niezwykle „obkuci", jeśli chodzi o wiedzę dotyczącą historii naszego miasta Pułtuska, jak również o wiedzę na temat powiatu. Cieszę się, że co roku startujecie. Wszystkim kibicuję. Rywalizacja na pewno będzie duża, ale to dobra rywalizacja, a także dobra zabawa. Cieszę się, że po raz kolejny, osiemnasty, wyścig jest organizowany. To już pełnoletność wyścigu! Przy mnie stoi bogaty Mikołaj, Pan Przewodniczący, który ma dla Was dobrą nowinę* – mówiła B. Jóźwiak oddając głos Łukaszowi Skarżyńskiemu.



– Z racji tego, że przypada mi w udziale zacząć z Państwem osiemnasty rok wyścigu, wspomnę, że ja również byłem związany z historią, jak byłem w Waszym wieku – opowiadał Łukasz Skarżyński, przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku. – *Startowałem w różnych konkursach, olimpiadach. W wakacje naszła mnie pewna refleksja… Od mojej olimpiady minęło 20 lat. I przez 20 lat chyba nikt nie był finalistą olimpiady historycznej ani z WOS. Z racji tego, powiedziałem to już na otwarciu roku szkolnego w szkole nr 4, że dla każdego ucznia, który dostanie się do finału olimpiady historycznej lub z WOS ufunduję nagrodę rzeczową i nie będzie to książka. Myślę, że stosownie poinformuję o tym szkoły, samorządy uczniowskie pismem na przełomie września i października* – dodał. Wspomniał też, że rok 2025 jest szczególny dla naszego miasta. – *Mamy 150 rocznicę pożaru Pułtuska, czyli daty, która wywróciła praktycznie nasze miasto do góry nogami* – spointował przewodniczący Rady Miasta.

Dr Krzysztof Wiśniewski podziękował Gminie Pułtusk za ufundowanie głównych nagród dla zwycięskiej drużyny oraz Starostwu Powiatowemu w Pułtusku, dzięki któremu wszyscy mogli zjeść smaczny posiłek. Oczekiwany przez dzieci moment – wręczenie pamiątkowych medali, upominków, dyplomów – odbył się w Amfiteatrze im. Krzysztofa Klenczona Domu Polonii w Pułtusku. Poprzedziła go mała dogrywka między drużynami PSP im. rtm. W. Pileckiego w Przemiarowie i PSP nr 4 im. I. Szewińskiej w Pułtusku.
Chociaż punktacja zadecydowała o miejscu na podium, każdy z uczestników odniósł olbrzymi sukces. Warto bowiem przypomnieć, co powiedział kiedyś twórca nowożytnego Ruchu Olimpijskiego – „Najważniejsze jest nie zwycięstwo, ale udział, podobnie jak w życiu nie jest najważniejszy triumf, ale walka. Nie samo zwycięstwo jest istotne, lecz sprawiedliwa rywalizacja". A w takich zmaganiach opartych na zasadzie Fair Play wzięli udział wszyscy.

Oto ostateczny wynik XVIII edycji „Wyścigu po historię" 2025 r.

I miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 3 im. Tadeusza Kościuszki w Pułtusku
II miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. mjr. Henryka Sucharskiego w Pułtusku (Zespół Szkół Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku)
III miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku
IV miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa im. rtm. Witolda Pileckiego w Przemiarowie (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przemiarowie)
V miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku
VI miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa im. bł. Jana Pawła II w Płocochowie

Nagrody wręczyli Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk Mateusz Miłoszewski, Przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku Łukasz Skarżyński, Wicestarosta Pułtuski Emilia Gąsecka, Sekretarz Powiatu Pułtuskiego Katarzyna Jankowska, Dyrektor Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela Bożena Potyraj, Prezes Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego dr Krzysztof Wiśniewski oraz Dyrektor Domu Polonii w Pułtusku Michał Kisiel.
Nie zabrakło oczywiście pamiątkowego zdjęcia wszystkich uczestników i gości. Wspólna fotografia jest już tradycją 18-letniej imprezy.
Gratulujemy wszystkim uczestnikom! Jesteście wspaniali, podziwiamy Waszą wiedzę!



Anna Jadaś
a.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl e333c453cc

Konsumenci wybierają po raz siedemnasty! - Konkurs „Przyjazny Konsumentowi” 2025

16 września 2025 r. rozpoczyna się XVII edycja Konkursu „Przyjazny Konsumentowi”, organizowanego przez Zarząd Powiatu w Pułtusku, Powiatowego Rzecznika Konsumentów, Pułtuską Gazetę Powiatową oraz portal Pultusk24. Zadaniem konsumentów będzie wypełnienie kuponów konkursowych, za pośrednictwem których wskażą ich zdaniem najlepiej funkcjonujące i najbardziej przyjazne lokalne przedsiębiorstwa w zakresie usług i handlu.

Celem konkursu jest promowanie wyróżniających się sprzedawców oraz usługodawców z terenu powiatu, wskazanie przez konsumentów tych przedsiębiorców, którzy w ich ocenie świadczą najwyższy poziom usług oraz uhonorowanie przedsiębiorców, znających i szanujących w swojej codziennej działalności, prawa konsumentów.

Co najważniejsze, to Wy, konsumenci wskazujecie i wybieracie lokalnych przedsiębiorców, których waszym zdaniem należy uhonorować tytułem „Przyjazny Konsumentowi”. Jak to zrobić?

Aby wskazać przedsiębiorcę wystarczy wypełnić kupon konkursowy, zamieszczony w Pułtuskiej Gazecie Powiatowej lub publikowany na stronie internetowej www.powiatpultuski.pl, www.pultusk24.pl. O wyborze zwycięzców w czterech kategoriach zdecyduje największa liczba oddanych głosów.

Wśród głosujących zostanie wylosowana jedna osoba, która otrzyma upominek.

Kupony konkursowe należy dostarczyć, korzystając z dowolnej formy:
– osobiście w siedzibach organizatorów
– poprzez adres e-mail: redakcja.pgp@pultusk24.pl



lub d.ciosek@powiatpultuski.pl
– lub przez operatora pocztowego na adres organizatorów z dopiskiem „Konkurs Przyjazny Konsumentowi”. W konkursie mogą wziąć udział pełnoletni konsumenci.

Kupony będą dostępne w gazecie przez dwa tygodnie – od 16 do 30 września.
Sonda internetowa na Pultusk24.pl zostanie przeprowadzona w dniach 13 – 19 października.
Zapraszamy serdecznie do udziału! Regulamin dostępny jest na stronach pultusk24.pl i powiatpultuski.pl.

Konkurs Przyjazny Konsumentowi 2025
KUPON nr 1

KATEGORIA
NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W HANDLU
na terenie miasta Pułtusk
zgłaszam kandydaturę:
.....
.....
.....

Imię i nazwisko zgłaszającego: .....

Adres i telefon kontaktowy:
.....
.....

Konkurs Przyjazny Konsumentowi 2025
KUPON nr 3

KATEGORIA
NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W USŁUGACH
na terenach wiejskich powiatu pułtuskiego
zgłaszam kandydaturę:
.....
.....
.....

Imię i nazwisko zgłaszającego: .....

Adres i telefon kontaktowy:
.....
.....

Konkurs Przyjazny Konsumentowi 2025
KUPON nr 2

KATEGORIA
NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W HANDLU
na terenach wiejskich powiatu pułtuskiego
zgłaszam kandydaturę:
.....
.....
.....

Imię i nazwisko zgłaszającego: .....

Adres i telefon kontaktowy:
.....
.....

Konkurs Przyjazny Konsumentowi 2025
KUPON nr 4

KATEGORIA
NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W USŁUGACH
na terenie miasta Pułtusk
zgłaszam kandydaturę:
.....
.....
.....

Imię i nazwisko zgłaszającego: .....

Adres i telefon kontaktowy:
.....
.....

eprasa.pl e333c453cc



Grzybobranie 2025 – konkurs

Tegoroczny sezon grzybowy rozpoczął się bardzo wcześnie – można powiedzieć, że trwa już od dobrego miesiąca. Media społecznościowe zaroiły się od zdjęć borowików, koźlarzy, kurek i innych cudowności. My jak co roku ogłaszamy konkurs Grzybobranie z PGP i Pultusk24.



Aby wziąć udział w konkursie, wystarczy przesłać zdjęcia swoich zbiorów na nasz adres lub wstawić je w komentarzu pod postem konkursowym, określając, w jakiej miejscowości zostały zebrane. W tym roku drobne zmiany w regulaminie.

1. Jeden uczestnik może przesłać maksymalnie 20 zdjęć podczas trwania konkursu.
2. Zdjęcia należy przesyłać na adres naczelna.pgp@pulrtusk24.pl lub publikować je w komentarzu pod postem konkursowym.
3. Do zdjęć powinna być dołączona informacja, z jakiej miejscowości pochodzą zbiory.
4. W tym roku nagrody przyznajemy w trzech kategoriach:

Kategoria I – najpiękniejsze zdjęcie,
Kategoria II – najpiękniejszy zbiór,
Kategoria III – najciekawszy okaz.

5. W każdej kategorii nagradzamy trzy miejsca.
6. Konkurs trwa do końca października 2025 r., ale uwaga, jeśli sezon na grzyby się wydłuży lub skróci, poinformujemy o zmianie terminu zakończenia konkursu.
7. Zdjęcia Waszych zbiorów będą publikowane na Pultusk24.pl oraz w Pułtuskiej Gazecie Powiatowej (do kupienia w każdy wtorek).
8. Przysłanie zdjęć jest jednoznaczne akceptacją niniejszego regulaminu oraz ze zgodą na ich publikację w wymienionych mediach wraz z imieniem i nazwiskiem uczestnika konkursu.

Co w lesie piszczy...

Bukowisko – okres godowy łosi i zwiększonego ryzyka na drogach

Jesień to czas szczególny zarówno dla przyrody, jak i dla tych, którzy ją obserwują, chronią i z nią współistnieją. W lasach przyroda wchodzi w nowy rytm: dni stają się krótsze, poranki chłodniejsze, a krajobraz przybiera coraz intensywniejsze barwy. Dla łosi – jednych z największych dzikich ssaków Europy – nadchodzi właśnie bukowisko, czyli okres godowy. To zjawisko naturalne i biologicznie istotne, ale niesie ze sobą także konkretne zagrożenia – zwłaszcza na styku przyrody i cywilizacji, czyli w rejonach dróg i tras komunikacyjnych.

Bukowisko przypada zwykle na przełom września i października. W tym czasie samce łosi, zwane bykami, stają się znacznie bardziej aktywne. Opuszczają swoje dotychczasowe ostępy i zaczynają wędrówki w poszukiwaniu łań. Często pokonują przy tym znaczne odległości – niekiedy kilkanaście kilometrów dziennie – poruszając się przez lasy, pola, łąki i niestety także... drogi publiczne.

Łosie nie rozróżniają infrastruktury ludzkiej od naturalnego krajobrazu. Ich trasy wędrówek przebiegają nie tylko przez kompleksy leśne, ale także przez śródpolne dukty, obrzeża wsi i tereny silnie zurbanizowane. Co gorsza, w stanie pobudzenia godowego ich reakcje bywają trudne do przewidzenia – mogą nagle wtargnąć na jezdnię, całkowicie ignorując światła pojazdów czy hałas silnika. Szczególnie niebezpieczne są godziny poranne i wieczorne, kiedy widoczność jest ograniczona, a natężenie ruchu często wysokie. W kontekście bezpieczeństwa ruchu drogowego należy podkreślić, że zderzenie z łosiem należy do najpoważniejszych typów kolizji z dziką zwierzyną. Dorosły osobnik może osiągać masę 400–500 kilogramów i wysokość przekraczającą dwa metry. W przeciwieństwie do saren czy dzików, łoś ma wysoki osadzony tułów, na długich kończynach zwanych badylami. W przypadku kolizji korpus zwierzęcia trafia bezpośrednio w szybę i dach pojazdu, co nie tylko niszczy samochód, ale stwarza realne zagrożenie życia dla kierowcy i pasażerów. Tego typu wypadki bardzo często kończą się tragicznie.

Dlatego też Polski Związek Łowiecki – Zarząd Okręgowy w Ciechanowie apeluje do wszystkich kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności w okresie jesiennego bukowiska. Wzmożona aktywność łosi w tym czasie to fakt potwierdzony wieloletnimi obserwacjami – i to nie tylko leśników czy myśliwych, ale również służb drogowych oraz policji.

Każdego roku jesienią statystyki wypadków z udziałem dzikiej zwierzyny – szczególnie łosi – wyraźnie rosną. Przede wszystkim należy zachować czujność na trasach przebiegających przez lasy, tereny otwarte i w pobliżu zbiorników wodnych.

Odcinki oznaczone znakiem „Uwaga: dzikie zwierzęta" to nie ozdobniki – to realne ostrzeżenie.

Bukowisko to również doskonała okazja do prowadzenia obserwacji przyrodniczych, pod warunkiem zachowania odpowiedniego dystansu i przestrzegania zasad bezpieczeństwa. To czas, gdy leśne ostępy tętnią życiem, a rytm przyrody staje się wyjątkowo intensywny. Dla przyrodników to okres głębokiej obserwacji, refleksji i szacunku dla naturalnych cykli. Dla kierowców to czas wzmożonej czujności i szczególnej odpowiedzialności. **W zetknięciu z drogą łoś, mimo swojej siły i majestatu, pozostaje całkowicie bezbronny. To my – jako użytkownicy dróg – musimy dostosować się do jego obecności, a nie oczekiwać, że dzikie zwierzę ustąpi pierwszeństwa.** Dlatego tak istotne jest, aby w okresie bukowiska kierowcy ograniczali prędkość i zachowywali szczególną ostrożność, zwłaszcza o świcie i zmierzchu, kiedy widoczność bywa ograniczona, a aktywność zwierząt wzmożona. Należy uważnie obserwować pobocza, ponieważ łoś może wtargnąć na jezdnię nagle, bez żadnych wcześniejszych sygnałów. Nie należy używać świateł drogowych bezpośrednio w kierunku zwierzęcia – intensywne światło może je oślepić i sprowokować do gwałtownego ruchu. Również użycie klaksonu często przynosi odwrotny skutek – hałas wywołuje dezorientację i nieprzewidywalne reakcje.

Świadome, rozważne zachowanie na drodze to nie tylko wyraz kultury jazdy, lecz także realny wkład w ochronę dzikiej przyrody. Dbając o własne bezpieczeństwo oraz innych uczestników ruchu, chronimy również te zwierzęta, które od pokoleń stanowią integralną część mazowieckiego krajobrazu.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego
Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl e333c453cc

Hieronim, dziewczyna z rowerkiem i pułtuskie Pompeje...

- Nie pozostaje nic innego jak modlić się do patrona archeologów. A jeśli modły nie pomogą, to liczyć na młode pokolenie – mówi archeolog, historyk sztuki Marek Gierlach o kryzysowej sytuacji w ochronie zabytków archeologicznych w Polsce. Okazją do rozmowy jest odsłonięcie 1 października 2025 r. kompozycji ceramicznej na murze okalającym pułtuskie Archiwum Państwowe, będącej częścią jedynego w Polsce projektu - Skweru Archeologów. Młode pokolenie symbolizuje na ceramicznym muralu dziewczynka z rowerkiem. Dziewczynka - teraz już Pani Krystyna - istnieje naprawdę. To dawna sympatia pana Marka, wtedy jeszcze wczesnego adepta archeologii. Spotykali się, kiedy przyjeżdżała do dziadków i odwiedzała jego mamę prowadzącą prace archeologiczne w Pułtusku.
Skwer Archeologów ma powstać przy Archiwum Państwowym przy ul. Zaułek jako hołd wobec archeologów i archiwistów, którzy pracowali w naszym mieście.

Kto wie, ile jeszcze tajemnic może jeszcze skrywać to, co mamy pod stopami. Czy Pułtusk archeologią stoi?
Tak. Archeologią on stoi w sensie potencjalnych odkryć, które jeszcze przed miastem.

Jest Pan mocno związany z Pułtuskiem i jego odkryciami… To właśnie tutaj powstał pomysł na otwarcie Skweru Archeologów.
Ma Pani przed sobą człowieka 70-letniego, który wyszedł z rodziny archeologicznej. Tata i mama byli archeologami. Na pierwsze wykopaliska w Lemanach, niedaleko Pułtuska, pojechałem jak miałem niecałe 3 lata. Żyję z bagażem obserwacji, jak to się drzewiej chroniło zabytki archeologiczne, jak było w czasie transformacji, a jak odbywa się to dzisiaj. Dzisiaj jest pełna dowolność, dość swobodne traktowanie wymogów metodyki badawczej. Hołd złożony skwerem, który planujemy stworzyć, i ceramiczną kompozycją na murze Archiwum, to hołd dla archeologów, którzy pracowali tutaj, jeszcze żyją i robili porządną archeologię.

Mówi Pan o sobie, że jest człowiekiem z zasadami. „Jak znajdę coś ciekawego muszę to osobiście wyczyścić, dotknąć. Mam wtedy właściwą perspektywę do oceny tego wszystkiego" - informował Pan w jednym z wywiadów
Dokładnie tak ze mną jest! Archeologia jest pracą na kolanach. Powiem przy okazji ciekawostkę dotyczącą prac. Chyba niewiele osób wie, że wrogiem archeologii jest słońce. Żeby dobrze widzieć, żeby zrobić dobre zdjęcie do dokumentacji najlepiej jak jest pochmurno i wilgotno w powietrzu. Chciałbym też powiedzieć, że Pułtusk zasługuje na stałą, dobrą ekipę archeologiczną, która zna to miejsce, zna historię miasta, jego odkrycia. I, szczęśliwie, takich archeologów tutaj znajdujemy. Ważne, by badawczo czuć się emocjonalnie związanym z miejscem badań.

Jakie prace archeologiczne w Pułtusku pan prowadził? I co powie Pan o pułtuskich Pompejach?
Odnosząc się do pierwszego pytania… Właściwie jedną, jak prowadzona była przebudowa większości historycznych ulic. A' propos drugiej kwestii… Dzięki badaniom z lat 60., 70., 80., dzięki robotom, które tu robiłem i robili przede wszystkim moi młodsi miejscowi archeolodzy, Pułtusk archeologią stoi, jak wspomnieliśmy wcześniej. Muszę w tym momencie zaznaczyć, że tragedią jest niewykorzystanie odkryć na zamku. Jest dla mnie niepojęte, że mając coś, co jest pułtuskimi Pompejami, nigdy nie doszło do wyzyskania ich w sensie turystyczno-popularno-naukowym, nigdy nie doszło do ich wyeksponowania. A przecież budynki grodu biskupiego zachowane są do wysokości 1,5 metra. Przekopano 1/3, więc teraz byłyby wzięte pod uwagę pozostałe 2/3 i można by było zrobić to w taki sposób, żeby nie utrudniać życia przyjeżdżającym na zamek gościom.

Jak?
Na przykład robiąc drewniane pomosty. Fajnie to działa, bo ludzie mogliby dzięki temu zobaczyć na czym polega praca archeologa. Wspomnę, że kiedyś pojawił się nawet pomysł, żeby przeszklić dziedziniec. Niestety z takim rozwiązaniem zawsze jest pewien problem, ale gdyby wejście było od podziemi, można byłoby dostać się tą drogą do grodu wczesnośredniowieczno-średniowiecznego, bo jest z XIII – XIV wieku…

Kiedy pojawił się pomysł stworzenia w Pułtusku Skweru Archeologów? To pionierski pomysł, nie ma w Polsce miejsc tego typu, będących hołdem wobec archeologów…
Kiedy działałem w Pułtusku pomyślałem sobie - „Może by tu jakiś zaułek archeologów zrobić". Stwierdziłem, że tym zaułkiem mógłby być fragmencik ulicy, który dochodzi do Caritasu. Poszedłem do ówczesnego burmistrza, a dobrze nam się współpracowało, i mówię „Gdyby Pan mi pozwolił, to byśmy ufundowali tablicę „Zaułek archeologów". Burmistrz odparł, że to miejsce jest przedłużeniem ul. Kotlarskiej, ale przyznał, że pomysł jest dobry. Kiedy uzasadniałem, że w Pułtusku tyle działo się w archeologii od lat 70., że nie może to pójść w zapomnienie, tym bardziej, że ludzie, którzy to robili są starsi ode mnie i już powoli odchodzą, więc jak nie teraz, to kiedy - burmistrz zapytał, czy wiem, gdzie na Starym Mieście jest archiwum. „Trudno, żebym nie wiedział", odparłem, skoro w 1972 czy 1973 roku moja mama prowadziła badania przy nieczynnym, zdewastowanym kościele NMP. Obok jest przecież cmentarzysko, a ja z kolegą ze szkolnej ławy zarabialiśmy tam sobie na wakacje - chciałem mieć parę groszy, więc jako dziecko archeologów „pędzlowałem" te szkielety, nuda, jak cholera! „A wie Pan – powiedział do mnie burmistrz - Tam obok jest taki dziki parking. Ja bym Panu to oddał, niech Pan robi z tym, co chce". Mówię – dobra! To jest płaszczyzna, nie linia, więc musi być to skwer. I zacząłem przemyśliwać – w chwilach wolnych.

Najpierw był pomysł skweru, a dopiero potem, wieńczącej go kompozycji ceramicznej.
Tak. To oczywiście osobne tematy i osobno finansowane. Tak naprawdę, jak wyjdzie się z wyspy jest tylko osiedle domów jednorodzinnych, w którym każdy się zamyka… Szczególnym miejscem w tamtej okolicy jest Archiwum, ale nie jest to miejsce spotkań towarzyskich. Dalej mamy już tylko centrum handlowe z dawnym dworcem


Marek Gierlach, ul. Świętojańska, eksploracja studni. Maj 2020

PKS, szczęśliwie zachowanym i wpisanym do rejestru zabytków przez mojego kolegę z Ciechanowa, bo chcieli ten świetny modernistyczny projekt na fali pożądań handlowych anihilować! Zadałem sobie pytanie – jak skwer ma wyglądać? Stwierdziłem, że powinno to być miejsce spotkań. Miejsce, gdzie każdy zatrzyma się na dłużej. Gdzie usiądą chłopak z dziewczyną i się przytulą. Gdzie może przyjść Pani, która poczyta książkę, a może – o zgrozo – smakosz trunków owocowych, który dyskretnie, kulturalnie wychyli jakąś buteleczkę w papierowej torbie. Mogłoby tak to funkcjonować. Pełne spokoju, relaksu, ciszy… główne ulice są dalej, a tu jest spokój. Miejsce musi być oczywiście zakomponowane roślinnością, z „niszami" zapewniającymi intymność.

Mówił Pan, że kolejnym etapem było szukanie jednozdaniowej formułki, która by „ogarniała" projekt w sensie ideowym…
… i sięgnąłem do Listu św. Pawła do Koryntian, który zawiera słowa - „wiara, nadzieja, miłość, z nich zaś największa jest miłość". To one mają to miejsce organizować Nie chcę jednak, żeby były tu tylko ławeczki. Muszą być punkty - źródła symbolizujące te wartości. Tak powstał pomysł, żeby na skwerze powstały źródełka. Każde źródełko ma mieć m.in. inną formę i barwę odwołujące się do tradycji i ikonografii chrześcijańskiej. Całość dopełni odpowiednio skomponowana roślinność, której autorką, na moją prośbę, jest pani po architekturze krajobrazu.

Jakie rośliny będą zdobić skwer?
Dla zwykłego zjadacza chleba taki hortus conclusus (łac.: „zamknięty ogród"), czyli rajski ogród przy kościele Najświętszej Marii Panny to są róże, ale – uwaga – od-

eprasa.pl e333c453cc

powiedni dąb, krokusy i inne - wszystkie projektowane nasadzenia również odwołują się do tradycji religijnej.

Na Skwerze Archeologów planowana jest jeszcze jedna ciekawa instalacja

Na środku lub z boku na osi - bo osią jest oczywiście brama do kościoła i do byłego prezbiterium - będzie zegar słoneczny. Poprosiłem byłego kierownika Archiwum Krzysztofa Wiśniewskiego o wybranie 12 najistotniejszych dla Pułtuska dat, które będą na tym zegarze umieszczone.

Kto przygotował pierwsze szkice dotyczące wyglądu skweru?

Robiła je wedle tych założeń ówczesna studentka architektury Kinga Przepiórkiewicz. Ostatecznej redakcji dokonał Janusz Łabuz, znakomity emerytowany architekt płocki, mający w swym dorobku wiele projektów sakralnych, który doprecyzował szczegóły dotyczące źródełek, używając określenia wojskowo-kościelnego – jeszcze je ubogacił. Wyszedł daleko poza moje sugestie, szczególnie jeśli chodzi o źródełko wiary. Jego pomysł jest bardzo ciekawy. Projekt skweru został zrobiony tak naprawdę za jakieś małe pieniądze. Jak rozmawiamy z fachowcami to stukają się w czoło. Zebrała się grupa, do której doszli branżowcy - bo przecież trzeba mieć wodę, elektrykę, musi być parking i dojazdy - którzy zrobili to prawie za darmo. Oby projekt w całości został zrealizowany. Ja zawsze powtarzam – „staraj się zrobić coś, czego dotąd nikt inny, nigdzie w Polsce nie zrobił, żeby nie było na zasadzie kopiuj wklej z internetu". I tak to jest! Przypomnę, że Skwer Archeologów będzie jedynym takim w Polsce. Nie ma podobnego w żadnym z Polskich miast. Ale wcześniej, w 2016 roku, na 1050 lecie Chrztu Polski, w Płońsku powstała Ścieżka Archeologów i dziękczynna Kapliczka NMP na Podgrodziu – dedykowana archeologom badającym najdawniejszą przeszłość Polski i Mazowsza…

Słyszałam o historii dotyczącej patrona projektowanego miejsca…

...historia była następująca… Odsłaniając relikty bramy świętojańskiej poznałem się z p. Januszem Borzyńskim, prezesem tutejszego Domu Rzemiosła i opowiadałem mu o skwerze. Powiedział - „Słuchaj, przecież wy, jako archeolodzy, musicie mieć jakiegoś świętego patrona. Zrobiło mi się nieswojo… Wie Pani, ja kształciłem się w czasach głębokiej Polski Ludowej. Tam nie uczono takich rzeczy. I nagle okazało się, że patronem archeologów jest święty Hieronim, jeden z ojców Kościoła. Jednocześnie, co spowodowało, że serce zaczęło bić mocniej, jest on również patronem archiwistów – dodajmy, również uczonych i studentów (to, a propos nadziei pokładanej w młodym pokoleniu). Stąd ostateczny pomysł, żeby nazwa skweru



Kościół Najświętszej Marii Panny, początki... Ekipa archeologiczna – Olga Gierlach, Tadeusz Wróblewski i pracownicy. Wizyta Czesława Dubiejka. 1972

brzmiała - Skwer Archeologów i Archiwistów pod patronatem świętego Hieronima. Przewodnikiem stała się lektura wydanych w latach 50. w trzech tomach przez oficynę PAX- u Hieronimowych listów i to jeszcze przed „odwilżą" Tenże święty pochodził z patrycjuszowskiej, rzymskiej rodziny, były to czasy wczesnego chrześcijaństwa. Przedstawiany jest często z lwem, który, jak głosi legenda, towarzyszył mu na pustyni. Rzeczonego świętego Hieronima możemy także uważać za prekursora ekologii… Zaczerpnięte fragmenty z jego listów znajdą swoje miejsce zarówno na murze archiwum, jak i tym otaczającym Skwer. A wracając do kompozycji… Pomyślałem sobie, że skwer będzie samoistnym bytem, ale trzeba wytłumaczyć, dlaczego, dla upamiętnienia kogo ten skwer powstanie. W formie i treści niebanalnej…

Czyli ceramika... Dlaczego akurat ona?

Inspiracją jest ceramika na Dworcu PKS.

Co zawierać będzie kompozycja ceramiczna na murze okalającym pułtuskie Archiwum Państwowe?

Kompozycję – układ ceramicznych prostokątnych, płaskorzeźbionych płyt organizują dwa wyobrażenia figuralne: św. Hieronima, patrona całości i - po stronie przeciwnej – Dziewczynki z rowerkiem. Pomiędzy nimi rozmieszczono dobrane odpowiednio wyobrażenia najciekawszych zabytków archeologicznych z pułtuskich badań i najcenniejszych archiwaliów, m.in. karty złotego kodeksu pułtuskiego. Płyty rozmieszczone uskokowo i zróżnicowane wymiarem czynią tę kompozycję bardziej czytelną i nie monotonną. A swoją drogą dobór zabytków i ich zestawienie nie są zupełnie przypadkowe. Dlaczego takie? A to już pozostawiam czytelnikom i widzom do wyrozumienia… Krystynka… Dziewczynka z rowerkiem…Nastolatka, która w czas wakacji przebywała u dziadków w domku opodal. Nie mając na miejscu koleżanek śmigała swoim niebieskim składakiem wskroś kościoła i wykopu archeologicznego mojej mamy, zaglądając do niego i interesując się tym, co tam wyeksplorowano. A że w tym wykopie pracowałem to tak się i zaczęło…ta sympatia...



Kinga Przepiórkiewicz, ul. Świętojańska, narożnik bramy, obudowa kanału. Czerwiec 2020, dokumentowanie po eksploracji.

To sympatia, o której nie zapomina się do końca życia. Jaka była między Wami różnica wieku?

To była piękna historia. I kiedy po latach byłem znów w Pułtusku poszedłem do domku, w którym mieszkali jej dziadkowie, znalazłem tam małżeństwo, które odkupiło od nich dom. Przedstawiłem się, opowiedziałem tę historię. Pani wzruszyła się, powiedziała, że ma stary notatnik, w którym znalazła kontakt do ciotki Krystynki. Zadzwoniłem do niej- równie wzruszona powiedziała, że Krystyna bywa często w Pułtusku. Zostawiłem numer telefonu, powiedziałem, gdzie można mnie znaleźć. Minął poniedziałek, nikt nie zadzwonił. Wtorek, środa, czwartek podobnie. W piątek mówię - zadzwonię raz jeszcze. Akurat miałem przerwę w pracy, bo kopaliśmy ulicę przy Ratuszu. Idę przez rynek i nagle wpadam w objęcia. Krystyna! Zrobiliśmy oczywiście „niedźwiedzia" i poszliśmy na kawę, a później na spacer. Długo gadaliśmy… Okazało się, że rowerek, na którym kiedyś jeździła zachował się do dzisiaj. A różnica wieku? Krystynka miała wówczas lat niespełna 14, a ja chyba około 17. Piękny czas...

Wykonanie elementów ceramicznych, które będą zdobić mur przy pułtuskim Archiwum zlecono uczennicom Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Jana Matejki w Nowym Wiśniczu. Dlaczego wybrano tę szkołę?

Studiowałem też historię sztuki. Co roku mieliśmy tzw. objazdy, czyli tak jak archeolog jedzie na praktykę na wykopaliska, tak historyk sztuki musi poznać ileś zabytkowych obiektów. Jeśli będzie Pani w Krakowie warto na dzień pojechać trasą Kraków-Tarnów. Po drodze są nieprawdopodobne zabytki, m.in. Nowy Wiśnicz z pięknym Zamkiem Lubomirskich. Dzisiaj przebiega tamtędy autostrada A4, ale wtedy, aby dotrzeć do Wiśnicza trzeba było wjechać na grzbiet trasy, by po jakimś czasie dojechać do miejsca, w którym miało się Wiśnicz u stóp. Gdybym wtedy nie zajął miejsca w autokarze po prawej stronie, nigdy bym o wiśnickim plastyku nie wiedział. Po prawej stronie na wzgórzu zobaczyłem wtedy ceglany XIX-wieczny galicyjski budynek obłożony nieprawdopodobną ilością ceramiki, płaskorzeźb, postaci historycznych. Później sprawdziłem, że jest to jest jedno z najstarszych, powojenne Liceum Sztuk Plastycznych im. Jana Matejki, które w tym roku obchodzi 75-lecie. Okazało się, że mają klasę ceramiki. Zatem sprawa była już prosta, chociaż najpierw usłyszałem „Panie. Daj Pan spokój! My takich rzeczy na zlecenie nie robimy!" Mimo wszystko zapytałem czy mogę przyjechać. Zgodzili się. Powiedziałem na czym polega projekt, zapytałem czy młodzi adepci sztuk pięknych nie mogliby zrobić elementów ceramicznych w ramach prac dyplomowych. Okazało się, że nie mogą, bo prace dyplomowe są określane przez szkołę. Na szczęście 13 dziewcząt zaangażowało się w realizację naszego projektu. Przekazałem ikonografię -inspirację, czyli informację jak mniej więcej poszczególne elementy mają wyglądać – św. Hieronim, dziewczynka z rowerkiem, zdjęcia zabytków. Reszta to już ich wyobraźnia. Na ceramicznym cokole znajdziemy ich imiona i nazwiska.

Kompozycja płaskorzeźb ceramicznych będzie przedstawiać…

12 elementów… wśród nich Świętego Hieronima, dziewczynkę z rowerkiem, zabytki. Z archeologii będą to garnek, tzw. pielgrzymia legitymacja, średniowieczne okucie noża o kształcie kobiety, kafel, złoty dukat z XVI wieku, waga szalkowa, klucze gotyckie. Z archiwaliów jest m.in. Kodeks Pułtuski, pieczęć miasta.

W środę mural będzie oficjalnie odsłonięty. A cały Skwer Archeologów?

A to już nie do mnie pytanie… Chciałbym tylko powiedzieć, że w tym kraju dostaję furii, jak słyszę, że czegoś się nie da zrobić…

Dziękuję za rozmowę
Anna Jadaś

eprasa.pl e333c453cc





eprasa.pl e333c453cc

Miło było patrzeć na Winniczanki!

Dziewczęta z LUKS 19 Winnica są już po wakacyjnym obozie, więc czas na turnieje i grę w mazowieckiej lidze. Pierwsza taka możliwość przydarzyła się 13 września, gdy pojechały na turniej do Mławy rocznika 2013. Choć w zespole dziewcząt z Winnicy tylko jedna dziewczyna jest z tego rocznika, a pozostałe młodsze, to liczyliśmy na dobry występ, pełen walki i emocji.

W turnieju wystartowało sześć zespołów, oprócz Winniczanek, dwie ekipy gospodyń, zespoły z Lesznowoli, Warszawy i Wyszkowa, które zagrały systemem każdy z każdym.
Pierwszy mecz był potyczką z zespołem Mławy I. Po bardzo zaciętym spotkaniu, z tarczą wracają Winniczanki. Podobnie było w kolejnych dwóch spotkaniach z koleżankami z Wyszkowa i Mławy II. Dopiero dziewczęta z Lesznowoli pokonały Winniczanki, ale po super meczu z obydwu stron. Na koniec reprezentantki naszego powiatu pokonały zespół Wilanowi Warszawa, i zajęły II miejsce w całym turnieju, co jest ich ogromnym sukcesem. Brawo!
Wyróżnienie z zespołu otrzymały Halina Glinicka, Julia Komendarska i Victoria Kirakosyan, ale to wszystkie dziewczęta zagrały świetne zawody i wszystkie zasłużyły na wielkie brawa.

Dziękujemy za wsparcie:
- Gminie Winnica
- Winnickiej Mleczarni President
- firmie Artus-Winnica
- firmie e-Medical Karma i Farma Nasielsk
- Firmie Polmlek
- Pani Ewie Dulińskiej
- Fundacji Zdrowy Styl Życia Pana Profesora Roberta Gajdy
- BS Nasielsk oddział Winnica
- Topaz Winnica





Skład Winniczanek:
Julia Tkaczyk, Zuzanna Nożewska, Iga Pieńkosz, Julia Komendarska, Victoria Kirakosyan, Małgosia Szczypińska, Weronika Filipkowska, Ola Berent, Lena Dąbrowska, Olga Rzeczkowska, Halina Glinicka, Hania Glinicka, Kornelia Ostaszewska.
Brawa dla organizatorów, naszych przyjaciół z Mławy za perfekcyjne przygotowanie turnieju. Brawo!

Luks Winnica

Klub Sportowy Semiramida
na 5. Forum Polskiego Boksu w Kielcach

W dniach 19–20 września mieliśmy przyjemność uczestniczyć w 5. Forum Polskiego Boksu, które zgromadziło w Targach Kielce ponad 3 tysiące osób – zawodników, trenerów, działaczy i kibiców z całej Polski.



Podczas wydarzenia zobaczyliśmy plejadę gwiazd polskiego boksu – od legend, takich jak Jerzy Rybicki, Dariusz Michalczewski, Andrzej Gołota, Wojciech Bartnik czy Krzysztof Kosedowski, po obecnych medalistów: Julię Szeremetę, Anetę Rygielską, Agatę Kaczmarską i Sandrę Drabik. Spotkania w ramach cyklu „Kwadrans z Mistrzem" były dla naszej młodzieży dużą inspiracją. Forum połączyło sport, edukację i pokaz nowoczesnego sprzętu – m.in. czołg K-2 GF, transportery MRAP Cougar 4x4 i wystawę Wojska Polskiego. Uczestniczyliśmy też w 9. kolejce Polskiej Ligi Boksu, która dostarczyła wielu emocji.
Cieszymy się, że mogliśmy być częścią tego wyjątkowego wydarzenia, które pokazało siłę polskiej rodziny bokserskiej i otworzyło nowe perspektywy dla rozwoju boksu olimpijskiego.

KS Semiramida

ogłoszenie...


PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Redaguje zespół:
Wydawca - Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna - Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Od 26 lat razem z Wami

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl e333c453cc

FOTO NA WESOŁO



W Kinie Narew



NIEROZŁĄCZNI
7 – 8 października 2025 r.
godz. 17.00/2D/dubbing
Gatunek: Animacja, Familijny, Przygodowy
Kraj: Francja, Hiszpania, Belgia/2024
Czas trwania: 85 min.
Od lat: b/o

CARLO ACUTIS
PLAN NA ŻYCIE
7 – 8 października 2025 r.
godz. 19.00/2D/lektor
Gatunek: Dokumentalny, Religijny
Kraj: USA/2025
Czas trwania: 95 min.
Od lat: 12



reklama...

Gama
Tradycyjnie dobry wybór

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW
Sklep MINI GAMA ul. Świętojańska 2
Sklep MINI GAMA ul. Daszyńskiego 5
Sklep GAMA ul. Tartaczna 33
Sklep GAMA ul. Traugutta 23

www.pultusk.spolem.org.pl

Odwiedzaj nasze sklepy i korzystaj z okazji!



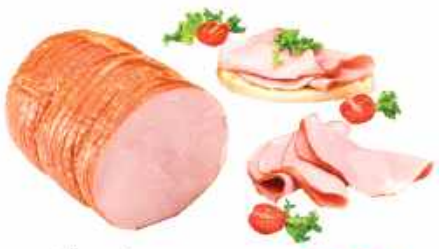
Kiełbasa krotoszyńska z beczki JBB
31,99 zł/kg



JBB Baldyga
Tyrolska JBB
22,99 zł/kg



Kiełbasa podwawelska spec JBB
24,99 zł/kg



Szynka gotowana JBB
32,99 zł/kg

Z kartą kupujesz 2% taniej. Wyrób kartę stałego klienta!
Odbieraj GRATISOWE BONY u kierownika sklepu.
Znajdź nas: facebook SpolemPssPultusk

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)



Transfer? Koalicja?

Poseł Henryk Kowalczyk widziany był co najmniej na dwóch uroczystościach dożynkowych w powiecie pułtuskim, gdzie nawet przemawiał! A przecież wiadomo, że te dożynki, na których był, zorganizowane były przez PSL! Zmartwił tym faktem wróbelki niebotycznie, bo poseł, całe życie reprezentuje Prawo i Sprawiedliwość, a teraz tak obficiej prezentuje się na imprezach w PSL-owskich gminach. Można rzec, że bryluje nas PSL-owskich scenach! Czyżby coś się zmieniło, coś wydarzyło? – zastanawiają się wróbelki z niepokojem. Czyżby był to transfer z PiS do PSL? A może szykuje się jakaś koalicja w całym powiecie, kraju, wszechświecie?

Lokowanie produktu po pułtusku

Lokowanie produktu jest jednym z narzędzi marketingowych służących promocji produktów i usług. Polega na nawiązywaniu do produktu w środku przekazu w taki sposób, żeby przemawiał on do podświadomości odbiorcy i zachęcał go do używania bez przekazywania oczywistej i otwartej reklamy. Technika używana jest też w przekazach telewizyjnych, wideo, książkach, przedstawieniach teatralnych, grach komputerowych itp. Taka forma promocji odbywa się m.in. poprzez pokazywanie produktów w wybranych scenach filmowych czy teatralnych, np. bohater pije kakao w kubku producenta. W Polsce nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji z 2011 r. wprowadziła do polskiego prawa pojęcie „lokowanie produktu". Oznacza to, że jeśli takie lokowanie produktu następuje, należy o tym w czytelny sposób poinformować. Takiej informacji nie było podczas jednego z przedstawień teatralnych, kiedy to jeden z bohaterów czytał wydawaną współcześnie gazetę, będącą, podobnie jak wspomniane kakao, produktem. Tak przynajmniej powiedzieli wróbelkom zaskoczeni widzowie.

IMIENINY OBCHODZĄ

Poniedziałek 30 września:Grzegorz, Zofia, Hieronim
Wtorek 1 października: Danuta, Remigiusz, Igor
Środa 2 października: Antoni, Aleksandra, Teofil
Czwartek 3 października: Gerard, Teresa, Eustachy
Piątek 4 października: Franciszek, Konrad, Rozalia
Sobota 5 października: Igor, Placyd, Faustyna
Niedziela 6 października: Brunon, Monika, Artur

COŚ ŚMIESZNEGO

Córka mówi do ojca:
- Tato, chcę wyjść za mąż za kierowcę walca.
- No cóż, ja nie będę ci stawał na drodze.

Rozmowa kwalifikacyjna na oddziale psychiatrii.
- Więc jest pan zainteresowany pracą u nas. Jakie są pańskie doświadczenia z osobami z zaburzeniami psychicznymi?
- Jestem od pięciu lat na Facebooku.
- Świetnie, ma pan tę pracę.

Na budowie:
- Ilu was pracuje?
- Z majstrem siedmiu.
- Czyli bez majstra sześciu?
- Nie, bez majstra to nikt nie pracuje.

Podchodzi facet do straganu z warzywami i pyta sprzedawczynię:
- Czy te warzywa są zmodyfikowane genetycznie?
Sprzedawczyni mówi:
- A dlaczego pan pyta?
- Właśnie, dlaczego? - dorzuca marchewka.

eprasa.pl e333c453cc